

Wystąpienie Józefa Oleksego, Przedstawiciela Sejmu RP w Konwencji  
Podczas sesji plenarnej w dniu 20 grudnia 2002 r.

Dziś wydaje się, że głównym obszarem refleksji podczas dyskusji nad Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa jest stopień, w jakim jesteśmy w stanie włączyć czynnik ponadnarodowy w kształtowanie i podejmowanie decyzji.

Debata nad rewizją obecnych kompetencji Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej oraz Komisarza ds. Zagranicznych wyraźnie wskazała, że jest jeszcze za wcześnie na podjęcie radykalnych rozwiązań w obszarze polityki zewnętrznej poprzez połączenie tych funkcji i osadzenie ich w Komisji Europejskiej.

Utrzymanie dwóch odrębnych funkcji Wysokiego Przedstawiciela i Komisarza ds. Zagranicznych byłoby w moim przekonaniu próbą utrzymania status quo. Byłaby to próba zachowania zewnętrznej roli zarówno dla Komisji jak i dla Rady. Takie rozwiązanie nie stanowi o zmianie sytuacji obecnej i utrwała stan, który właśnie oceniliśmy jako dalece niedoskonały.

Propozycja ustanowienia Zewnętrznego Przedstawiciela Unii Europejskiej jest krokiem do przodu. Jest to jednak kompromis częściowy. Czy chcemy aby Unia mówiła jednym głosem czy go posiadała? Wielkie zadania stoją bowiem jeszcze przed nami: zdefiniowanie przyszłej roli Komisji Europejskiej czy zreformowanie systemu prezydencji Unii. Decyzje podjęte w tych obszarach nieuchronnie dotyczyć będą także funkcjonowania Zewnętrznego Przedstawiciela UE.

Dyskutujemy nad opcjami i przedkładamy propozycje nie wiedząc do końca w jakiej architekturze instytucjonalnej będą one osadzone. Myślę tutaj na przykład o kwestii prezydenta Unii, którego przecież nie możemy wykluczać.

Jedną z kluczowych kwestii z polskiego punktu widzenia będzie kształt przyszłych stosunków Unii z jej wschodnimi sąsiadami. Unia potrzebuje nowej jakości w relacjach z tym regionem. Zarówno w wymiarze politycznym jak i gospodarczym (wychodząc poza obecne układy o partnerstwie i współpracy). I tak jak to już tutaj podkreślałem – Polska chce mieć istotny wkład w określanie stosunków Unii z jej przyszłymi wschodnimi sąsiadami, dzieląc się z nimi naszym doświadczeniem okresu transformacji.

Oczywiście narody na wschód od UE będą musiały same zdecydować czy bardziej należą do Europy czy do Wspólnoty Niepodległych Państw.

Niezależnie jednak od wyboru jakiego dokonają, jest w interesie Unii aby wybór ten dokonany został w wyniku demokratycznego, świadomego i przemyślanego procesu.